

Referat
Prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego
wygłoszony podczas II Kongresu PZD w Warszawie
22 września 2011r.

Drodzy Działkowcy!

Szanowni Reprezentanci polskich ogrodów rodzinnych!

Szanowni Goście Kongresu!

Po raz kolejny tysiące reprezentantów działkowców z całej Polski zebrało się w Warszawie, aby bronić praw miliona polskich rodzin. Mija ponad dwa lata od historycznego I Kongresu PZD. Tamtego pamiętnego dnia - 14 lipca 2009 roku w Sali Kongresowej - zgromadziło się 2600 działkowców, aby powiedzieć **NIE** nasilającym się od 1990 roku atakom na nasze ogrody i środowisko.

I Kongres odbył się pod hasłami „*Nasza ustawa – tradycja i przyszłość ogrodów*” oraz „*Związek to my - milion polskich działkowców*”. Nawiązaliśmy tak do dwóch filarów istnienia i rozwoju ogrodów działkowych. Dzięki tym filarom – ustawie i Związkowi –w Polsce mamy prawie pięć tysięcy ogrodów, które służą milionowi rodzin.

Niestety, nie wszystkim się to podoba. Dla niektórych środowisk jest nie do przyjęcia, że blisko 44 tys. hektarów ziemi służy najuboższym. Dla nich ziemię należy doszczętnie zabetonować, żeby maksymalnie pomnażała kapitał. Dla nich grunt to interes! W tym – jakże obcym dla nas – rozumowaniu, ziemia nie jest dla człowieka - ziemia ma służyć coraz większym zyskom.

My się na to nigdy nie zgodzimy!

Dla nas w centrum zawsze będzie człowiek i rodzina. Dla nas ziemia musi służyć ludziom, zwłaszcza najuboższym. Nie pozwolimy przekształcić naszych ogrodów w betonowe dżungle, w kolejne katedry konsumpcji - i to w interesie nielicznych. **Będziemy nadal bronić ogrodów, które jako tereny zielone, płuca polskich miast, służą działkowcom i społecznościom lokalnym!**

Szanowni Zebrani,

Od ponad 22 lat skutecznie bronimy ogrodów i działkowców. W tym czasie nie brakowało sytuacji dramatycznych. Jednak - jeszcze bardziej zintegrowani - zawsze wychodziliśmy z nich zwycięsko.

Przykro, że w wolnej Polsce było tak wiele projektów, które zmierzały do likwidacji ogrodów i wyrugowania działkowców. Pierwszy z nich zgłoszono już 27 lipca 1990 roku, kiedy posłowie z Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego złożyli projekt ustawy „o likwidacji pracowniczych ogrodów działkowych”. Masowe protesty działkowców, szerokie poparcie społeczne i polityczne skłoniły autorów do wycofania projektu. Był to początek fali zamachów na prawa działkowców. Pamiętamy projekty ustaw o powszechnym uwłaszczeniu

z 1998 roku, reprivatyzacyjnej z 2001 roku, czy liczne projekty PiS, które pod hasłem uwłaszczenia działkowców chciał im „zafundować” wywłaszczenie.

I właśnie wtedy działkowcy wreszcie powiedzieli: **Dość!** Odrzucili fikcyjne uwłaszczenie, które zmierzało do uchylenia powszechnie popieranej ustawy o ROD oraz likwidacji Związku wraz z nacjonalizacją społecznego majątku działkowego. PiS i inne środowiska zupełnie nie zważały na 235 tys. podpisów pod projektem ustawy o ROD. Zupełnie zignorowano 620 tys. podpisów w jej obronie. Działkowcy nie mogli tego dalej tolerować i rozpoczęli masową akcję protestacyjną, zwieńczoną zwołaniem I Kongresu PZD.

I Kongres potwierdził, że ustawa o ROD jest dobrze odbierana przez działkowców oraz zapewnia sprawne funkcjonowanie ROD. Ustawa została dobrze oceniona przez wiele samorządów. I Kongres był olbrzymim sukcesem. Wykazał determinację i jedność działkowców. Już dwa dni po Kongresie Sejm odrzucił w pierwszym czytaniu projekt ustawy PiS.

Koleżanki i Koledzy,

Sukces I Kongresu wywołał wśród działkowców ogromną radość. Te nadzieje były jednak płonne. Podczas Kongresu niektórzy posłowie ostrzegali, że trwają prace nad nową ustawą. Wydarzenia ostatnich dwóch lat zdają się to potwierdzać. Szukano politycznego pretekstu do uchylenia ustawy i wprowadzenia nowych rozwiązań. Niektóre instytucje państwowe podjęły wzmożone działania przeciwko działkowcom, ustawie i Związkowi.

Oto Rzecznik Praw Obywatelskich wezwał Rząd do opracowania zmiany ustawy o ROD. Pretekstem był rzekomy brak nadzoru nad Związkiem, choć wynika z Prawa o stowarzyszeniach. Do niedawna nadzór był zapisany – z inicjatywy Związku - w ustawie o ROD. Jednak został uchylony - bez żadnych konsultacji z PZD. Czy to był celowy zabieg, aby stworzyć pretekst do dyskredytowania Związku i zmiany ustawy?

Za odpowiedź niech posłużą działania Najwyższej Izby Kontroli. Kontrolowano jak gminy realizują ustawę o ROD. Wniosek NIK: *Zmienić ustawę!* Kontrolowano gminy, a skazano Związek. Stronniczy i niereprezentatywny raport NIK groteskowo zobrazował ogrody, jako wylegarnię samowoli, dzikich lokatorów oraz wysypisk śmieci. NIK publicznie stwierdził: *W ogrodach panuje bałagan!* Obwiniono Związek i ustawę, choć to organy publiczne pilnują przestrzegania prawa. Nie było żadnych przesłanek do żądania zmiany ustawy. Nie wynikało to z ustaleń i przebiegu kontroli. Związek to wykazał w analizie raportu. Potwierdziły to dwie komisje sejmowe, które uznały kontrolę jako polityczną, mającą stworzyć pretekst do zmiany dobrej ustawy. Za słowo o bałaganie w ogrodach przeprosił Wiceprezes NIK. Ale odmówił wycofania raportu, który zapewne będzie wykorzystywany przeciwko Związkowi i ustawie swoimi fałszywymi wnioskami.

Szanowni Zebrani,

Rzecznik Praw Obywatelskich i NIK nie zdołali osiągnąć swojego celu. Stąd kolejny organ przejął inicjatywę i postanowił skutecznie zakończyć sprawę.

I Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki złożył do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją sześciu zapisów ustawy o ROD. Żądał uchylecia trzonu ustawy i podstawowych praw działkowców. Podważył przepisy gwarantujące im tytuł prawny do działek, jak również własność usytuowanego na nich majątku. Tylko dzięki tym przepisom działkowcy mają prawo do swoich działek i dobytku – altan i nasadzeń. Chce się zredukować do kategorii „dzikich lokatorów” milion działkowych rodzin.

Wniosek I Prezesa wywołał inne takie próby. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku zaskarżył do Trybunału art. 24 ustawy o ROD. Przepis ten chroni działkowców przed roszczeniami osób trzecich. Zwalnia ich od ponoszenia negatywnych konsekwencji takich roszczeń, a w szczególności zwrotu nieruchomości. W ostatnich latach art. 24 ochronił tysiące działkowców przed utratą działki. Przepis ten zakończył krzywdzącą praktykę obarczania działkowców skutkami wadliwych decyzji np. wywłaszczenia. A więc nawet tak sprawiedliwe rozwiązanie zostało ocenione jako niekonstytucyjne.

Na tym nie zakończyła się lawina ataków. Należało dobić leżącego. Odpowiadając na masowe protesty działkowców, I Prezes zmienił swój wniosek i zaskarżył **całą** ustawę. Po miesiącach działkowcy doczekali się odpowiedzi. Zamiast wycofania krzywdzącego wniosku, I Prezes podważył wszystkie ich prawa. Sygnał jest jasny – należy siedzieć cicho. W demokratycznym państwie prawa nie warto więc bronić własnych praw. Ukarano działkowców, że ośmielili się upomnieć o swoje. **Tak władze budują społeczeństwo obywatelskie!**

W rezultacie zagrożone jest prawo działkowców do działki, własność naniesień, zwolnienia podatkowe, ochrona przed roszczeniami, a także pierwszeństwo osób bliskich do działki po śmierci działkowca oraz prawo do działki zamiennej oraz odszkodowania w razie likwidacji ogrodu. Celem jest ostateczne zniesienie praw działkowców. Nieprzypadkowo żąda się uchylecia ustawy przez Trybunał. Negatywny wyrok to niemożność przywrócenia obecnych praw działkowców. **I o to tutaj chodzi!**

I Prezes uznaje, że wszystkie prawa działkowców powinny być uchylone. Działkowcy mają pozostać z niczym. Milion rodzin ma z dnia na dzień zamienić się w dzikich lokatorów. W imię zgodności z Konstytucją zmierza się do ograbienia działkowców z praw słusznie nabytych, łącznie z własnością majątku znajdującego się na ich działkach.

Jest przerażające, z jaką łatwością można podważyć prawo przyjęte w demokratycznym procesie legislacyjnym. Każda ustawa przyjęta przez Parlament i podpisana przez Prezydenta może zostać zakwestionowana, mimo że nadaje prawa ogromnej rzeszy obywateli. Kuriozalne jest, aby zaskarżyć całą ustawę - i to po pięciu latach jej obowiązywania. Czy dopiero teraz nastąpiło nagłe oświecenie, że wszystkie przepisy należy wyrzucić do kosza? Czy Sejm, Senat oraz Prezydent nie dostrzegli tak rażących naruszeń, kiedy przyjmowano ustawę? Pierwszy Prezes przez pięć lat także nie miał żadnych zastrzeżeń. A dzisiaj podważa wszystko. Czyżby autorytet Sądu Najwyższego został zaprzęgnięty do walki z emerytami, rencistami, bezrobotnymi i młodymi rodzinami na dorobku?

Wniosek I Prezesa jest politycznie wykorzystywany. Oto w tej sprawie stanowisko zajął Marszałek Sejmu. Wywiódł, że tylko cztery zapisy ustawy są niezgodne z Konstytucją. Jednak uznał, że w razie uchylecia tych zapisów, cała ustawa będzie „kadłubowa”, co spowoduje konieczność jej głębokiej zmiany, a nawet uchylecia i pozostawienie spraw ogrodów i działkowców przepisom ogólnym, które nie zawierają praw przysługujących

obecnie działkowcom. Jest to zupełnie niezrozumiałe i niespójne. Marszałek nie wyjaśnił, czemu uchylene czterech przepisów przekreśli całą ustawę. Wniosek jest więc pretekstem do zburzenia ustroju, dzięki któremu tysiące ogrodów służy milionowi rodzin.

Czy przypadkowo Sejm wyznaczył na obrońców ustawy posłów PiS, którzy od lat nawołują do jej uchylenia? Delegowano nawet posła Dere, który zawzięcie walczy z ogrodami i żąda zniesienia praw działkowców. Dziękujemy za takiego obrońcę! Zamiast obrońcy wyznaczono nieprzyjaciela! Działkowcy oczekiwali obiektywnego posła, który podniesie liczne argumenty na korzyść ustawy. A delegowano posła, który pragnie zniszczyć dorobek ruchu działkowego. Ma się za nic tysiące protestów i apeli. Liczy się uzyskanie konkretnego wyroku, który pozwoli radykalnie zmienić status działkowców i ogrodów. Cel uświęca środki! W końcu stawką jest 44 tys. hektarów ziemi.

W czyim interesie podejmuje się te wszystkie działania? Kto stoi za atakami instytucji państwowych? Komu zależy na likwidacji ustawy i Związku? Stare porzekadło głosi: *Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze*. Dla wielu nasze ogrody to pieniądze. Wpływowe lobby ekonomiczne czeka na kolejną okazję do łatwego i szybkiego zarobku na majątku publicznym.

Niech czekają!

Dopóki będziemy walczyć, dopóki będziemy razem w naszym Związku –te grunty będą nadal służyły najuboższym rodzinom jako ogrody działkowe!

Szanowni Zebrani,

Działania powyższych instytucji wywołały masową reakcję działkowców i struktur Związku. Nie kryją oburzenia. Występują do I Prezesa, Trybunału, parlamentarzystów, Premiera i ministrów. Wpłynęło już 4,5 tys. zbiorowych wystąpień. To głos ok. 700 tys. osób w obronie ustawy o ROD.

Ale wola tak ogromnej rzeszy obywateli jest ignorowana. Nie odpowiada Marszałek, Rząd, czy I Prezes. Wnioski Związku o udział w postępowaniu przed Trybunałem są ignorowane. Prośby do I Prezesa o wycofanie wniosku pozostają bez echa. Lekceważenie, wręcz pogarda wobec działkowców, jest zdumiewająca. Wola miliona polskich rodzin nic nie znaczy dla władz demokratycznego państwa. Tyle są warte w praktyce hasła o społeczeństwie obywatelskim. **Należy wreszcie z tym skończyć!**

Nadszedł czas na II Kongres PZD!

Szanowni Zebrani,

Dzisiaj – jak nigdy wcześniej – w obliczu niespotykanego zagrożenia, konieczna jest ocena tej trudnej sytuacji i wyrażenie stanowisk w sprawach najważniejszych dla istnienia ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Na naszych oczach rozpoczęto rozbiór dorobku i praw działkowców. Dzisiaj musimy odpowiedzieć na szereg ważnych pytań. Jak mamy postąpić wobec tak poważnego zagrożenia? Jakie stanowiska przyjąć? Puszczono w ruch proces, mający zniszczyć ruch

ogrodnictwa działkowego. **Jako reprezentanci miliona działkowych rodzin musimy przeciwdziałać i walczyć o ich słuszne interesy!**

Są dwa zasadnicze powody, dla których zwołano dzisiejszy Kongres. Należy przede wszystkim dokonać oceny sytuacji polskiego ruchu ogrodnictwa działkowego w związku z zaskarżeniem ustawy o ROD, a ponadto powinniśmy wypracować stanowiska w sprawie zbliżających się wyborów parlamentarnych.

Coraz realniejsze staje się zagrożenie dla działkowców i ogrodów. Kończy się proces przygotowawczy do rozpoznania sprawy przez Trybunał. Każde negatywne orzeczenie najpewniej posłuży do wzruszenia ustawy i wprowadzenia nowych rozwiązań. Wszak negatywny wyrok to niemożność przywrócenia obecnych praw. Sytuacja zmierza w określonym kierunku: usunięcia przeszkód do terenów ogrodowych oraz pozbycia się PZD, broniącego praw działkowców i istnienia ROD.

Dlatego dzisiaj przed nami stoją ważne pytania: Co dalej? Jaka ma być przyszłość ROD w Polsce? Jak mamy bronić ogrody i prawa działkowców? Jak bronić społecznego przekroju w ogrodach? Bo przecież ogrody zawsze służyły najuboższym, których teraz chce się pozbawić działek.

Naszym celem jest uzyskanie znaczącej reprezentacji w Sejmie. Kongres odbywamy nieprzypadkowo na dwa tygodnie przed wyborami parlamentarnymi. Bierzymy pod uwagę ewentualny niekorzystny wyrok Trybunału, który zrodzi potrzebę walki o nowe przepisy, zabezpieczające interesy miliona rodzin.

Wszystko wskazuje na taki rozwój wypadków. Podjęte działania świadczą o determinacji zrewidowania ustawy. Musimy się przygotować, że to od parlamentarzystów następnej kadencji będzie zależeć kształt praw działkowców. Dzisiaj więc kwestią zasadniczą jest należyta reprezentacja naszego środowiska w Sejmie i Senacie. Stawką jest dalsze istnienie ogrodów i ruchu działkowego.

Walka ta nie będzie łatwa. Działkowców zbyt często traktuje się jako bezwolny elektorat. Krajowa Rada wystąpiła ostatnio z apelem do partii politycznych o uwzględnienie kwestii ogrodów w programach wyborczych. Tak ważna sprawa dla miliona rodzin zasługuje na poważne potraktowanie.

Spośród wszystkich partii, tylko SLD oraz PSL udzieliły odpowiedzi. Te dwie partie od lat stają w obronie działkowców. Dzięki ich poparciu mamy dobrą ustawę o ROD. W ostatniej kadencji na te ugrupowania mogliśmy liczyć w walce o zmianę specustawy drogowej oraz przy rozpatrywaniu raportu NIK. Dzisiaj jako jedyne pisemnie zadeklarowały swoje poparcie dla ustawy i Związku. Sojusz zapewnił, że zmiany zaproponowane wbrew Związkowi, zmierzające do zniweczenia dorobku ponad wiekowej pracy, trudu i wyrzeczeń wielu pokoleń działkowców, nie zyskają akceptacji SLD. Natomiast PSL zadeklarował, że ustawa jest korzystna dla ponad stuletniego ruchu działkowego w Polsce, dla Państwa Polskiego i zapewnia warunki do rozwoju ROD, wobec czego Stronnictwo nie widzi i nie popiera potrzeby zmian w tym zakresie.

Natomiast pozostałe partie nie odniosły się ani jednym słowem do zagrożeń ogrodów. Najwyraźniej działkowcy nie są na tyle atrakcyjnym elektoratem, żeby zaprzętać sobie nimi głowy, a może niektórzy politycy liczą na taki wyrok Trybunału, który rozbije nasz ruch i

uwolni tysiące hektarów w miastach. Działkowcy są więc lekceważeni. **Nie może to być dalej tolerowane!**

Dlatego, wobec takiego stosunku partii do naszych spraw, uważamy, że istnieją podstawy, aby udzielić poparcia dla PSL i SLD. Swoją dotychczasową postawą te ugrupowania wykazały, że dają gwarancje, iż również w kolejnej kadencji będą bronić interesów działkowców.

Natomiast postawa pozostałych ugrupowań nie pozwala udzielić im rekomendacji. Nie przekłada się to na ocenę poszczególnych posłów, chociażby z PO, którzy wspierali nasze starania w obronie praw działkowców.

Przy wyborze kandydata kierujemy się więc jego stosunkiem do naszych spraw, jego wizją ogrodów po ewentualnie niekorzystnym wyroku Trybunału. Wybierajmy tych, którzy gwarantują obronę interesów działkowców i Związku, którzy bronili działkowców i udowodnili, że będą w kolejnej kadencji walczyć o prawa działkowców oraz samodzielność Związku. Liczymy, że tacy ludzie zostaną wybrani. A w razie niekorzystnego wyroku, przyszedłby parlament - we współpracy ze Związkiem - zagwarantuje prawa działkowców i istnienie ROD w ramach własnej organizacji, jaką jest PZD.

Żeby tak się stało głos działkowców musimy traktować jako obronę wartości i idei ruchu działkowego. Musimy przeciwstawić się próbie wyrugowania miliona rodzin z gruntów, które swoją wieloletnią pracą przywrócili naturze i społeczeństwu. Dlatego dzisiaj musimy zmanifestować nasze poglądy obecnym i przyszłym parlamentarzystom. **Zademonstrujmy potencjał, siłę oraz prawdziwe oczekiwania polskich działkowców!**

Koleżanki i Koledzy,

Zebrałiśmy się głównie ze względu na sytuację wynikającą z zaskarżenia ustawy oraz wybory parlamentarne. Ale Kongres powinien zająć stanowiska również w innych ważnych sprawach dla naszego ruchu.

Należy się wypowiedzieć o znaczeniu ustawy o ROD, która gwarantuje trwałość ruchu działkowego i nadaje działkowcom niezbędne uprawnienia. Zapewnia im także prawo do własnej organizacji, która zajmuje się problemami ROD, żeby mogły lepiej służyć działkowcom i społecznościom lokalnym.

Dzisiaj ustawa jest zagrożona. Jaka będzie sytuacja działkowców bez ich praw? Jaka przyszłość czeka ogrody bez ustawy? Czy będzie jakakolwiek przyszłość? Przecież to tylko dzięki ustawie nie ma masowej i dzikiej likwidacji ogrodów, jaką życzą sobie niektóre środowiska. Dlatego ustawa jest nieustannie broniona przez działkowców. Cieszy się ogromnym poparciem, również wśród samorządów, wielu partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych. Może dlatego porzucono próby uchylecia ustawy na drodze parlamentarnej i wybrano taką metodę, żeby nie liczyć się z głosem społecznym.

Dlatego Kongres powinien dzisiaj dobitnie powiedzieć, co o tym myśli! **Nasze stanowisko jest jasne: ustawa o ROD jest dobra, ma pełne poparcie środowiska działkowców, trzeba jej bronić, bo lepszej już nie będzie!**

Każda próba podważenia ustawy to próba osłabienia naszego ruchu. Pozornie rządzący chcą społeczeństwa obywatelskiego opartego na organizacjach społecznych, ale każdy większy ruch jest postrzegany jako zagrożenie dla rządzących. **Organizacje są wtedy dobre, kiedy są na usługach, a nie kiedy mają swoje poglądy, poparcie i reprezentują interesy zwykłych ludzi.**

Dlatego Kongres powinien się wypowiedzieć o stosunku resortu infrastruktury wobec działkowców, ogrodów i Związku. Mamy prawo oczekiwać pomocy. Miliony złotych płyną na konta rozmaitych organizacji. Ale dla ogrodów nie ma nawet złotówki, choć są wsparciem dla miliona rodzin. Mimo dwóch spotkań z kierownictwem resortu, gdzie złożono zapewnienie o wspólnym rozwiązywaniu problemów, Ministerstwo zawiesiło z nami relacje i nie realizuje złożonych deklaracji. Nie przejawia zainteresowania propozycjami Związku, zwłaszcza o dostosowaniu ROD do pełnienia roli tzw. ogrodów otwartych. **Bierny, czy wręcz negatywny, stosunek Ministerstwa świadczy, że nie postrzega masowej organizacji, reprezentującej blisko milion działkowców, jako równorzędnego partnera.**

Ostatnio resort powołał nawet zespół konsultacyjny do spraw ogrodnictwa działkowego – bez udziału Związku. Zespół składa się z osób nazywających siebie „stowarzyszeniami”, choć reprezentują tylko swoje interesy. Dążą do rozbicia naszego ruchu i uchylecia ustawy, bo przeszkadza uwłaszczeniu i przekształcaniu ROD w osiedla mieszkaniowe. Chodzi im o usankcjonowanie swoich samowoli budowlanych. Dlatego zostali już dawno wykluczeni ze społeczności ogrodowej. Po co im ustawa i Związek? Po co im normalne ogrody? Oni chcą darmowej własności! W imię tego są gotowi poświęcić cały dorobek działkowy. Od lat nawołują do opodatkowania działkowców. Nie mają nic wspólnego z ogrodnictwem działkowym, natomiast wszelkimi metodami - nieraz kryminalnymi - próbują wcielić swoje chore wyobrażenia w życie - nie zważając na interesy miliona rodzin. Czy celowo narzucono polskim działkowcom taką reprezentację, która chce zniszczyć ogrody? Czy rzeczywiście o to chodzi Rządowi i Ministerstwu Infrastruktury?

Z większym optymizmem patrzymy na relacje z samorządami. Spotykamy się z dużą pomocą z ich strony. W tej współpracy widzimy przyszłość. Od przeszło 100 lat ogrody wrosły w krajobraz polskich miast i stały się ich nieodłącznym elementem. Jako tereny zielone, miejsca wypoczynku i rekreacji służą społecznościom lokalnym. Dlatego **ogrody nie są obcym ciałem w miastach, a Związek nie blokuje rozwoju gmin.** Samorządowcy, wśród których mamy przyjaciół, wiedzą o tym dobrze. I choć mamy również niedobre doświadczenia z niektórymi gminami, to **każdy kto rozumie znaczenie ogrodów, musi przyznać, że ich istnienie jest zbieżne z celami gmin.**

Ogrody istnieją w całej Europie. Europejskich działkowców reprezentują narodowe związki, które są zrzeszone w Międzynarodowym Biurze Ogrodów Działkowych i Rodzinnych z siedzibą w Luksemburgu. Do Biura należy 15 narodowych związków, które skupiają 3 miliony działkowców. Dzisiaj mamy przyjemność gościć delegację z Międzynarodowego Biura, a także przedstawicieli ze Związku słowackiego, czeskiego, angielskiego oraz niemieckiego. Jesteśmy wdzięczni za ich obecność, którą odbieramy jako wsparcie europejskich działkowców dla starań miliona polskich rodzin o zachowanie swoich praw i ogrodów.

W ubiegłym miesiącu w Kopenhadze odbył się XXXVI Międzynarodowy Kongres Działkowców. Przyjęto stanowiska dotyczące obrony ogrodów w Sztokholmie i Berlinie. Mówiono o problemach różnych związków, które również muszą walczyć o swoje prawa i

ogrody. **Nasi przyjaciele z Wielkiej Brytanii przeprowadzili ostatnio skuteczną kampanię, dzięki której angielscy działkowcy skłonili brytyjskiego Premiera do publicznego wycofania się z pomysłu uchylecia ich ustawy.**

Ogrody są więc atakowane wszędzie. Jednak w pozostałych krajach jest to wciąż wyjątek, a nie reguła, jak w Polsce. Tam władze cenią ruch działkowy. Świadczy o tym posłanie do Kongresu w Kopenhadze od Wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej. Podkreśliła ogromne znaczenie ogrodów i konieczność lepszego zaznajomienia władz z korzyściami z działania ogrodów.

Przykro, że w Polsce nie ma takiego stosunku. Powinniśmy inaczej wykorzystywać nasz ogromny potencjał. Powinniśmy z samorządami modernizować i budować nowoczesne ogrody. Powinniśmy tworzyć wizję przyszłości dla ogrodów. Wszak tematem przewodnim Kongresu w Kopenhadze była właśnie przyszłość ogrodów. Ten temat został podjęty pierwszy raz na poprzednim Międzynarodowym Kongresie w Krakowie, a teraz jest kontynuowany przez europejskie związki. Dzisiaj my musimy określić kierunki rozwoju naszego ruchu. Niezależnie od zagrożeń, należy zadbać o przyszłość ogrodów oraz ich rozwój. **Bo nie mam wątpliwości, że ogrody były potrzebne, są potrzebne i będą potrzebne dla przyszłych pokoleń!**

Dlatego zwracam się do Kongresu o przedstawienie propozycji ocen i poglądów w najważniejszych sprawach dla dnia dzisiejszego i przyszłości ROD i działkowców w Polsce.

Zwracam się też do Prezydenta, Premiera, ministrów, posłów i senatorów oraz samorządowców i wszystkich, którzy mają wpływ na losy społeczeństw, w tym na losy działkowych rodzin – o wysłuchanie woli działkowców, których dzisiaj - na tej Sali - reprezentuje 4 tysiące przedstawicieli z całego kraju.

Drodzy działkowcy,

Mimo ataków na nasz ruch, prawa działkowców, istnienie ogrodów, na ustawę i Związek – ataków trwających już 21 lat – my, polscy działkowcy, wciąż troszczymy się o przyszłość ogrodów, o ich rozwój i coraz lepsze dostosowanie do potrzeb społeczeństwa.

Nie zwijamy sztandarów!

Wręcz przeciwnie – dumnie je prezentujemy!

Bo te nasze sztandary to wysiłek miliona rodzin, to wyraz ponad stuletniej pracy, to dorobek kilku pokoleń polskich działkowców. To wreszcie wiara w przyszłość, wiara w człowieka i szacunek dla jego pracy!

Wierzę głęboko, że dzisiejszy Kongres będzie przełomowym wydarzeniem w rozwoju ogrodów działkowych, że ogrody zostaną zachowane, prawa działkowców uszanowane, a demokratyczna, samorządna i niezależna organizacja działkowców – PZD – zyska nowe i lepsze warunki do pracy w służbie działkowców i społeczeństwa.

Dlatego też dzisiaj **WZYWAM** wszystkich polskich działkowców:

– z Górnego i Dolnego Śląska, Mazowsza i Pomorza, z Wielkopolski, Podlasia oraz Opolszczyzny, Kujaw i Lubelskiego, a także działkowców z Podkarpacia, Zachodniopomorskiego, Warmii i Mazur oraz Łódzkiego, Świętokrzyskiego, Lubuskiego i Małopolski

– Łączmy nasze siły w walce o prawa i dorobek naszych rodzin!

– Nie pozwólmy dokonać rozbioru naszego ruchu, nie dajmy zaprzepaścić tradycji i dokonań kilku generacji polskich działkowców;

– Tylko razem, zjednoczeni w naszym wspólnym Związku, jesteśmy w stanie nadal skutecznie bronić swoich wartości i ideałów.

Dzisiaj, widząc Waszą determinację i zdecydowanie, jestem przekonany, że znowu zwyciężymy, że ostatecznie obronimy ogrody działkowe dla dobra miliona działkowców, ich rodzin, społeczności lokalnych i przyszłych pokoleń!

Dziękuję za uwagę.

Prezes PZD

Eugeniusz Kondracki